



Hitlerowski generał Hans Speidel został dowódcą wojsk lądowych NATO w Europie środkowej.
Fot. — CAF

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Zacząć trzeba
od banków
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 29 I 1957

Nr 24 (4044)

Napięta sytuacja w ALGERZE

**Samochody pancerne na ulicach
Constantine obsadzone wojskiem
Strajk głodowy Algierczyków studi-
ujących we Francji**

cy nikt z personelu muzułmańskiego. Na 50 piekarni otwartych jest tylko 8.

68 Algierczyków, uczniów ośrodka szkolenia kadr administracyjnych w pobliżu Paryża, zrezygnowało z dalszej nauki. Przyczyną tego kroku było aresztowanie jednego z nich, stałe zastraszanie i rewizje przeprowadzane przez policję. Poza tym uczniowie zaprotestowali w ten sposób przeciwko polityce rządu francuskiego w Algierze. Ośrodek został natychmiast zamknięty przez władze policyjne, a 10 uczniów wysłano do Algieru, gdzie przekazano ich urzędowi śledczemu.

Na znak solidarności z młodzieżą algierską, studiującą we Francji młodzież algierska, tunezyjska, i marokańska postanowiła proklamować we wtorek strajk głodowy.

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek rozpoczął się w Algierze 8-dniowy strajk powszechny, proklamowany przez Algierski Front Wyzwolenia Narodowego na kilka dni przed rozpoczęciem się w Zgromadzeniu Ogólnym NZ debatą w sprawie Algieru.

Według doniesień Agencji Reutera, Algier wygląda jak miasto obleżone. 15 tys. żołnierzy i policji patroluje ulice. Samochody pancerne stoją na skrzyżowaniach. Wszystkie sklepy ludności muzułmańskiej w Algierze były zamknięte, jedyną nakazem wojsko wchodziło do wnętrza i zmusza właścicieli do otwierania sklepów. Kursuje tylko kilka tramwajów kierowanych przez Europejczyków, którym towarzyszy stale dwóch żołnierzy. Podobnie wygląda sytuacja w Constantine.

Sytuacja w Algierze jest bardzo napięta. Obserwatorzy przypuszczają, że obecny strajk będzie swego rodzaju „próbą siły” między władzami francuskimi a powstańcami.

Silne oddziały policji obsadziły dzielnicę Paryża, zamieszkałą przez ludność muzułmańską. Do strajku przystąpili również Algierczycy pracujący we Francji, mianowicie górnicy w północnej Francji i robotnicy fabryk przemysłu metalurgicznego w okręgu Paryża.

Władze francuskie czynią wszystko, aby złamać strajk powszechny w Algierze. Nad stolicą Algieru krąży helikopter, które zrzucają ulotki wzywające ludność do zaniechania strajku. W ulotkach tych ostrzega się, że każdy, kto będzie nawoływał do porzucenia pracy lub kogo schwytają na grabieży, będzie aresztowany i rozstrzelany przy stawianiu najmniejszego oporu.

W mieście Algier obrabowano już około 100 sklepów i w związku z tym aresztowano kilku Europejczyków.

Do Constantine przybyły liczne oddziały policji i wojska, a patroli strzelców senegalskich zajęli stanowiska w węzłowych punktach tego wielkiego ośrodka handlowego. Prawie wszystkie sklepy należące do ludności muzułmańskiej są zamknięte. W szpitalu miejskim nie zgłosił się do pracy nikt z personelu muzułmańskiego.

Z pobytu delegacji CSR w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Rozmowy czeskosłowacko-radzieckie dobiegają końca. Przewiduje się, że w dniu 29 bm. w godzinach popołudniowych nastąpi w Kremlu podpisanie wspólnej deklaracji, po czym odbędzie się przyjęcie na cześć delegacji czeskosłowackiej.

W niedzielę czeskosłowacka delegacja rządowa zwiedziła radziecki ośrodek atomowy, położony o 150 km od Moskwy, gdzie znajduje się synchrotron o mocy 10 miliardów elektronowoltów i olbrzymi synchrocyklotron.

ZMS opowiada się za:

- udziałem w odnowie życia publicznego
- wspólnotą celów z partią robotniczą

WARSZAWA (PAP)

W dniach 26 i 27 bm. obradowało w Warszawie II plenium tymczasowego komitetu centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Tematem posiedzenia było dokonanie oceny sytuacji w Związku oraz stanu przygotowań do kongresu. Jednakże przebieg obrad — tradycyjnie już burzliwy i gorący — przyniósł w efekcie podjęcie tak ważkich decyzji, że plenium to stało się niewątpliwie przełomowym momentem w życiu organizacji.

Takie sprawy, decydujące o charakterze Związku, jak platforma ideowo-polityczna, stosunki między ZMS a par-

tią, ocena ZMP — podzieliły uczestników plenium w toku dyskusji na dwie grupy, zależnie od stosunku do tych zagadnień. W wyniku wielogodzinnych obrad plenium przyjęło jako uchwałę przemówienie końcowe I sekretarza TKC ZMS — J. Lenart, stanowiące założenia dalszej pracy organizacji do dnia otwarcia kongresu.

Oto co mówi na ten temat sekretarz tymczasowego KC ZMS — Ludwik Mikrut: „Zarówno wśród młodzieży, członków Związku i w samym kierownictwie ZMS istniały zasadnicze rozbieżności w poglądach na sprawy budowania organizacji, różne koncepcje jej charakteru i metod działania. II Plenum dokonało rewizji oceny ZMR, uznając, że jego aktyw, wśród którego znajduje się wielu doświadczonych działaczy b. ZMP, wniósł do ZMS wiele elementów będących dziś jego cennym dorobkiem.

Na II plenium fiasko poniosły tendencje, pomawiające czołowy aktyw ZMS o „zdradę” ideałów październikowego ruchu młodzieży. Zwyciężyła zdrowa tendencja „za”. Opowiada się ona za pozytywnym programem: udziału organizacji w odnowie życia publicznego, w budownictwie polskiego modelu socjalizmu opartego na humanizmie, przystąpieniu do walki o obronę interesów młodzieży, zajęciu się konkretnymi, wymagającymi natychmiastowego rozwiązania, sprawami ekonomicznymi i kulturalnymi młodzieży.

W projekcie naszej deklaracji ideowej — programowej mówi się wyraźnie, że ZMS stoi na gruncie wspólnoty celów z partią klasy robotniczej i czynnie wspomaga ją w budowie socjalizmu. Jednocześnie stwierdzamy, że ZMS powinien być organizacją samodzielną polityczną i organizacyjną, a ideowe kierownictwo partii realizuje się poprzez jej członków pracujących w organizacji. Organizacja ma prawo i obowiązek nie tylko interpretować i wcielać w życie wskazania partii, lecz także mieć możliwość poszukiwania własnych rozwiązań w różnych sprawach.

Istotnym momentem ostatnich uchwał jest podkreślenie, że ZMS może powstawać tylko w drodze budowania jego ogniw od dołu, że zakładać grupy ZMS winni ludzie, którzy są przekonani o słuszności programu organizacji.

Rozpoczęcie rozmów pomiędzy przedstawicielami KC FPK i KC PZPR

WARSZAWA (PAP).

27 bm. rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej a przedstawicielami Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ze strony francuskiej w rozmowach biorą udział: członkowie Biura Politycznego KC FPK — Etienne Fajon, Raymond Guyot i Gustave Ansard oraz członek KC FPK Fernand Dupuy, a ze strony polskiej: członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski, sekretarz KC PZPR Edward Gierek, członek KC PZPR Marian Naszkowski i kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR Józef Czesak.

Maria Dąbrowska... redaktorem

(Inf. wł.)

W Kaliszu powstał Komitet Redakcyjny, który wkrótce wydawać będzie miesięcznik kulturalno — społeczny. Miesięcznik poświęcony będzie sprawom kulturalnym, oświatowym i społecznym. Kalisz i Ziemia Kaliskie. Powstaniem miesięcznika zainteresowała się literatura, kaliszanka — Maria Dąbrowska, przyrzekając swą współpracę. (t)

Chruszczow o wyborach do Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP)

Na przyjęciu w ambasadzie czeskosłowackiej w Moskwie, wydanym z okazji pobytu delegacji rządowej CSR, pierwszy sekretarz KC KPZR Chruszczow w rozmowie z korespondentem PAP, red. Majtaczakiem oświadczył, iż zaraz po wyborach do Sejmu PRL roznawiał telefonicznie z Władysławem Gomułą i złożył mu gratulacje z okazji zwycięstwa w wyborach.

„Zawsze wierzyłem w to — powiedział dalej Chruszczow — że naród polski zwycięży i cieszy mnie bardzo, że w wyborach wykaże dojrzałość polityczną i udzielił odprawy reakcji. Wiem, że przed naszym narodem piętrzą się jeszcze wiele trudności, ale naród polski przezwycięży je. Zwycięstwo w wyborach to początek, ale dobry początek w walce z tymi trudnościami.”

Zapowiedź konferencji wielkiej trójki

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje waszyngtoński korespondent Agencji Reutera, zapowiadana na wiosnę br. konferencja Eisenhowera z premierami W. Brytanii i Francji odbędzie się prawdopodobnie na Bermudach. Wyspy były już miejscem spotkania zachodniej „wielkiej trójki” — w grudniu 1955 r. Eisenhower konferował wówczas z Churchilllem i Laniellem.



Pół miliarda zł rocznie!

Projekt stworzenia funduszu walki z alkoholizmem

WARSZAWA (PAP)

W siedzibie CRZZ w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i władz.

W toku obrad uchwalono wytyczne działalności oraz projekt nowego statutu Komitetu. Powzięto również uchwałę zalecającą wszczęcie starań o stworzenie funduszu walki z alkoholizmem. Fundusz ten — jak się projektuje — powstałby z niewielkich groszowych dopłat do każdej kupionej butelki wódki. Dopłaty te dawałyby zgodni z urzędowymi danymi o sprzedaży alkoholu sumę około 500 mln. złotych rocznie. Projekt komitetu przewiduje wydatkowanie tej sumy pod kontrolą społecznych komitetów, jako funduszu całkowicie samodzielnego, na cele zarówno bezpośredniego zwalczania alkoholizmu, jak i tworzenia placówek kulturalnych.

Mieszkańcy księstwa Monako we wszelki możliwy sposób wyrażają swą radość z powodu narodzin następczyni tronu — księżniczki Karoliny Luizy Margerity. Ten oto posiadacz samochodu nie żałował, jak widać, białej farby dla wyrażenia swoich uczuć... Jak wiadomo, perspektywa powiększenia dynastii „władców Monako” uchroni tego entuzjastę od płacenia francuskich podatków i obowiązkowej służby wojskowej.

Fot. — CAF

Wyrok na złodziei zegarków z „Baltony”

SZCZECIN (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie toczył się ostatnio proces przeciwko sprawcom kradzieży, dokonanej w magazynach „Baltony”. Łupem złodziei padło 315 zegarków, wartości ok. 2 mln. zł. Inicjatorem rabunku był Widerpel.

Sąd wydał wyrok, skazując Widerpelca i Silberwassera na kary po 10 lat więzienia, Filipowa na 6 lat, Jagodę na 3 lata, Czerniakę na 180 tys. zł grzywny z zamianą na 3 lata więzienia, Worotnickiego na 2 lata, Nysenbauma, Pawelczyka, Włodarczyka i Strzelczyka na grzywny.

PRÓBNY POBÓR REKRUTÓW WEHRMACHTU

W ostatnich dniach stycznia okragło 100 000 młodych mężczyzn w NRF urodzonych między 1 lipca a 30 września 19... roku będzie musiało przejść przegląd wojskowy. W celu zademonstrowania „cywilnego charakteru” przeglądu, zaproszono do urzędu wojskowego w Kilonii przedstawicieli prasy i urzędów oraz zezwolono na ich obecność przy „próbnym przeglądzie”. Prawdziwy przegląd odbędzie się jednak bez osób postronnych.

Fot. — CAF

+ na taśmie dalekopisu+

GENERAL-LEJTNANT HANS SPEIDEL

przed objęciem dowództwa lądowych sił zbrojnych NATO w Europie środkowej zostanie awansowany przez rząd bniński na „pełnego” generała.

WŁADZE HOLENDERSKIE

dokonały w Iranie Zachodnim masowych aresztowań. Około 200 osób zostało osadzonych w więzieniu za występowanie o przyłączenie Iranu Zachodniego do Indonezji.

FESTIWAL RADIA I TELEWIZJI

został zainaugurowany w Cannes. W festiwalu bierze udział 14 krajów, w tym również Polska. Festiwal potrwa do 3 lutego br.

ARTYLERIA SYRYJSKA

ostrzelała rybaków izraelskich, którzy łowili ryby na Jeziorze Galilejskim. Jeden z rybaków został ranny.

NA WĘGRZECH ARESZTOWANO

czterech obywateli angielskich: R. Coopera, C. Lorda, B. Lorda i Judith Cripps, pod zarzutem udzielania pomocy grupom kontrrewolucyjnym.

Węgierska komisja repatriacyjna w Austrii prysła do pracy

WIEDEN (PAP)

26 bm. odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Austrii Helmera konferencja, na której obecni byli członkowie węgierskiej komisji repatriacyjnej, przedstawiciele austriackiego ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przedstawiciel wysokiego komisarza ONZ do spraw uchodźców.

Na konferencji minister Helmer oświadczył, że rząd austriacki nie będzie czynić żadnych przeszkód uchodźcom, którzy wyrażą chęć powrotu na Węgry. Ustalono, że w najbliższych dniach węgierska komisja repatriacyjna będzie mogła udać się do obozów dla uchodźców i nawiązać kontakt z tymi, którzy wyrażą chęć powrotu do ojczyzny.

Węgrom grozi inflacja

BUDAPESZT (PAP)

Wiadomości ze stolicy Węgier wskazują, że kraj ten w dalszym ciągu znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Przemawiając wczoraj w więzieniu, zorganizowanemu przez Węgierską Socjalistyczną Partię Robotniczą, na przedmieściu Budapesztu — Kispest, minister finansów w rządzie Kádara, Istvan Kossa, oświadczył, że Węgry nadal znajdują się w obliczu groźby inflacji.

Kosztowne utrzymanie szpiegów Gehlena

BERLIN (PAP)

Według doniesień prasy, zachodnio-niemiecka organizacja szpiegowska generała Gehlena, który mianowany został ostatnio przez prezydenta NRF „przewodniczącym federalnej służby informacyjnej”, liczy obecnie 1245 osób. Na działalność tej dywersyjno-szpiegowskiej organizacji wydatkowane są rokrocznie milionowe sumy z budżetu państwowego.

Pod znakiem ostrej krytyki władz spółdzielczych przebiega zjazd delegatów CZSP

WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, w Warszawie trwają obrady zjazdu delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Trzeci dzień zjazdu przebiegał pod znakiem ostrej krytyki centralnych władz spółdzielczych. Podobnie jak i poprzedniego dnia, zarządowi CZSP zarzucano sztywne i biurokratyczne metody kierowania spółdzielniami, ograniczające prawa ich samorządów przy jednoczesnym deklarowaniu konieczności honorowania tych praw. Mówcy stwierdzali także, że o zbyt wielu sprawach spółdzielczych decydowały władze państwowe. Podkreślano przy tym, że spółdzielczość w żadnym wypadku nie chce być państwem w państwie, ale pragnie na równi z innymi władzami decydować o swych losach i przyszłości.

Ciekawy i nowy moment wniosło do dyskusji przemówienie przedstawiciela woj. zielonogórskiego — Skiby. Mówił on o problemach zagospodarowania i ekonomicznej aktywizacji

Narada przedstawicieli przemysłu prywatnego

WARSZAWA (PAP)

25 bm. odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli drobnego przemysłu prywatnego. Naradzie przewodniczył członek Prezydium CK SD — poseł Stanisław Stefański. Celem narady było rozpatrzenie możliwości oraz kierunków rozwoju drobnego przemysłu prywatnego.

Naradę cechowała troska o związanie interesów przemysłu prywatnego z interesem społecznym dla zwiększenia rynkowej masy towarowej na zaspokojenie codziennych potrzeb ludności.

Aktywizację drobnego przemysłu prywatnego osiągnąć można, zdaniem dyskutantów, przez: powrót do przestrzegania postanowień prawa przemysłowego, uchylenie przymusowych zarządów państwowych w stosunku do zakładów nieczynnych, wykorzystywanych niewłaściwie względnie poniżej 50 proc. ich zdolności produkcyjnych oraz nierentownych, udostępnienie kredytów inwestycyjnych i obrotowych, stosowanie właściwej polityki podatkowej, zapewnienie dostępu do źródeł surowcowych, w szczególności lokalnych i odpadowych, uproszczenie procedury zatwierdzania cen.

Sekcja konstrukcji maszyn rolniczych na Politechnice Poznańskiej

(Inf. wł.)

Na Wydziale Mechanizacji Rolnictwa Politechniki Poznańskiej utworzona została — jak nas poinformował prodekan tego Wydziału mgr inż. B. Wojciechowicz — nowa sekcja specjalistyczna konstrukcji maszyn rolniczych. Wydział ten opuszczać będą odtąd specjaliści z dziedziny konstrukcji, naprawy i eksploatacji maszyn rolniczych.

Poza normalnym studium pięcioletnim, na Wydziale istnieją kursy magisterskie ze wszystkich tych specjalności dla absolwentów I stopnia dawnych studiów dwustopniowych.

W najbliższym czasie zostaną również uruchomiona sekcja technologii budowy maszyn rolniczych. Ośrodek poznański posiada w tej dziedzinie bogatą tradycję. Wystarczy wspomnieć takie placówki, jak jedyny w Polsce zajmujący się konstrukcją maszyn rolniczych — Instytut Maszyn Rolniczych mający ponad 10-letnią tradycję, oraz największą w Polsce fabrykę maszyn rolniczych — Fabrykę Maszyn Żniwnych w Starogardzie.

Utworzenie nowych specjalności na Politechnice Poznańskiej umożliwi właściwe przygotowanie absolwentów, jak również zapewni ośrodek w poznańskim i liczny zakład maszyn rolniczych stały dopływ specjalistów.

Mówiąc o pięknej „oprawie” zjazdu: ładnych teczkaach, wygodnych przejazdach autokarami, występach Yves Montand, a wreszcie samej sali kongresowej, wymienili on sumę około 1,2 mln. zł, wydaną na zorganizowanie zjazdu.

W przeliczeniu na inne wartości — kwota ta oznacza możliwość wybudowania co najmniej kilkunastu domków jednorodzinnych.

Obrady trwają.

Prof. Lange na czele Rady Ekonomicznej

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów prof. Oskara Lange.

Na wiceprzewodniczących Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów powołani zostali: Czesław Bobrowski, Włodzisław Brus, Michał Kalecki, Edward Lipiński, Edmund Pszczółkowski i Kazimierz Secomski.

W Poznaniu obradowali endokrynolodzy

(Inf. wł.)

Sekcja Kliniczna Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego zwołała do Poznania II Ogólnopolską Konferencję Naukową. Około 300 specjalistów tej dziedziny — zajmujących się badaniami w zakresie wydzielania gruczołów dokrewnych — wysłuchało 15 referatów naukowych. Konferencja odbywała się w sali wykładowej Szpitala im. H. Świecickiego. Została zorganizowana przez II Klinikę Chorób Wewnętrznych pod przewodnictwem jej kierownika prof. dr. Roguskiego. Wśród uczestników znajdowali się wybitni naukowcy: profesorowie i docenci akademii medycznych z różnych stron kraju. Podobne konferencje będą odbywały się corocznie. (San)

Wracają do czynnego życia naukowego

KRAKÓW (PAP)

W ostatnich dniach minister szkolnictwa wyższego powołał ponownie do czynnej pracy naukowej i pedagogicznej szereg profesorów i wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Profesorowie ci w ubiegłych latach zostali usunięci z uczelni, względnie przeniesieni na emeryturę.

Wśród powołanych ponownie do czynnego życia naukowego znajdują się m. in. prof. dr A. Krzyżanowski i prof. dr Dziurzyński. Równocześnie uchylono dawne ograniczenia w zajęciach dydaktycznych w stosunku do prof. dr E. Ingardego, prof. dr W. Krzyżanowskiego, prof. dr T. Silnickiego oraz docenta dr K. Buczka.

Kowal-„ginekolog” za kratami

BYDGOSZCZ (PAP)

Mimo ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży, wiele młodych kobiet ze wsi i miasteczek pomorskich woli poddawać się zabiegowi potajemnie, u domorosłych znachorów. Na ślad jednego z nich naprowadziła ostatnio MO tragiczna śmierć 19-letniej Teresy Kamińskiej, pracownicy POM w Sikorzu, pow. Sepolno. Kamińska padła ofiarą własnej lekkomyślności i barbarzyńskich metod znachora — Leona Rybki, z zawodu... kowala. Będąc w szóstym miesiącu ciąży dziewczyna zwróciła się do niego z prośbą o spędzenie płodu. Operacja odbyła się w chlewie, na goju przykrytym słomą. Jako środka odkażającego, kowal użył wody z mydłem do prania. W toku dokonywania zabiegu, na

Czechosłowaccy spółdzielcy gośćmi WZSP

(Inf. wł.)

W dniu 1 lutego br. przybędą do Poznania czechosłowaccy związkowcy — uczestnicy odbywającego się w Warszawie II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Pracy. Po zakończeniu obrad mają bowiem w programie zwiedzenie kilku województw. W drodze z województwa szczecińskiego, gdzie zwiedzą m. in. spółdzielnię produkcyjną, zatrzymają się dwa dni w Poznaniu.

W pierwszym dniu przedstawiciele czechosłowackiej spółdzielczości pracy zapoznają się ze specyfiką takich spółdzielni, jak: farmaceutyczna, zegarmistrzowska oraz z produkcją wytwórni cukierków „Zjednoczenie” (spółdzielczość inwalidzka) i wytwórni ozdób choinkowych. W czasie pobytu w Kórniku zwiedzą także sklepy branżowe i wytwórce Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Natomiast w dniu 2 lutego br. odbędzie się spotkanie czechosłowackich gości z poznańskimi aktywem spółdzielczym w świetlicy Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej przy ul. Kraszewskiego nr 10b. (em-par)

Cytryny tańsze

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 29 bm. obniżona została na sezon zimowo-wiosenny (okres największej podaży) cena cytryn z 40 zł na 30 zł.

Sezonowa obniżka cen cytryn umożliwiona została dzięki wydatnie zwiększonemu importowi cytryn.

6 osób zginęło w katastrofie samochodowej pod Stęszewem

POZNAŃ (PAP)

27 bm., w godzinach wieczornych, w Komornikach, pow. Poznań wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek samochodowy.



NOWY MILIONER „LOT-u”
Kapitan-pilot Ottmar Dębosz w dniu 21 bm. przeleciał milionowy kilometr na liniach pasażerskich „LOT”. O. Dębosz wita się z córeczką na lotnisku w Krakowie. Fot. — CAF

Likwidacja centralnych zarządów — więcej fachowców do stoczni remontowych

SPOTKANIE DZIENNIKARZY Z NOWYM KIEROWNICTWEM MINISTERSTWA ŻEGLUGI

WARSZAWA (PAP)

Dziennikarze stolicy i Wybrzeża spotkali się w Domu Dziennikarza w Warszawie z nowym kierownictwem Ministerstwa Żegluga: ministrem St. Darskim, wiceministrami T. Ocioszyńskim i J. Grochulskim.

O projektach reorganizacji pracy ministerstwa poinformował dziennikarzy minister Darski. Dotychczas w Ministerstwie Żegluga istnieją 28 różnych komórek zarządzających, w tym 12 departamentów i 8 centralnych zarządów. Projekt reorganizacji przewiduje, że komórek takich zostanie tylko 17. Istnieje tendencja do likwidowania centralnych zarządów i bezpośredniego kierowania pracą portów, floty i rybołówstwa. Dlatego też postanowiono, że w ministerstwie żegluga powstaną departamenty: żegluga, portów i generalny inspektorat rybołówstwa. Natomiast te centralne zarządy, które pozostaną, mają otrzymać możliwość dużą samodzielność.

Osobny problem stahowią stocznie remontowe, nie związane z pracą stoczni produkcyjnych (co jest pewnego rodzaju unikatem na świecie), a których produkcja traktowana była dotychczas drugoplanowo. Ponieważ stocznie te podlegają nadal resortowi żegluga, kierownictwo tego resortu stara się, aby przywilejami karty stocz-

niowca objąć również pracowników stoczni remontowych i aby skierować do pracy w nich wybitniejszych fachowców, przede wszystkim spośród osób niesłużących w poprzednich latach zwolnionych z pracy w stoczniach produkcyjnych. Pozwoliłoby to na zwiększenie możliwości dokonywania napraw statków w stoczniach krajowych.

Minister Darski stwierdził również, że zasadniczej zmiany nie na lepsze uległa nie zawsze dotychczas właściwa współpraca pomiędzy Ministerstwem Żegluga, a Ministerstwem Handlu Zagranicznego. Wyrazem tego jest reorganizacja działalności „Polfrachtu”, który będzie obecnie wykonywał zlecenia nie tylko MZ, ale i Ministerstwa Żegluga.

Chłop podkrakowski został archeologiem

KRAKÓW (PAP)

Jan Koziół jest chłopem z podkrakowskiej wsi Piekary — który z zamiłowania został archeologiem. Początkowo brał on udział, jako pracownik fizyczny w prowadzonych przez naukowców badaniach archeologicznych w Piekarach k. Biełan, później w Tyńcu asystował dr. Leńczykowi w żmudnych poszukiwaniach na terenie starożytnego grodziska.

Praca ta tak się spodobała Koziółowi, że postanowił poświęcić jej się pościwie. Ukończył odpowiedni kurs i został лаборантом w stacji archeologicznej w Tyńcu. Obecnie nikt spośród ludności miejscowej nie zna tak dobrze historii tyńskiego grodziska, jak Jan Koziół.

Koziół prowadzi również poszukiwania archeologiczne na własną rękę. Niedawno na przykład: przyniósł do stacji archeologicznej odnaleziony żab mamuta.

W warszawskim ZOO

Styczeń pod znakiem misiów

WARSZAWA (PAP)

Styczeń bież. roku upłynął w warszawskim ZOO pod znakiem narodzin brunatnych niedźwiadków. W ciągu 20 dni przyszło na świat aż 17 misiów, które pod troskliwą opieką swych mam czują się doskonale.

Miedzy innymi 5-letnia niedźwiedzica „Sawa” — ulubienica najmłodszych warszawiaków — stała mieszkanką wybiegu przy trasie W—Z urodziła czworaczki, a jej koleżanka „Elka” — trojaczki

Ekwipunek harcerski wkrótce do nabycia

WARSZAWA (PAP)

Centralna składnica harcerska dokonała kilku wstępnych zamówień mundurów, ekwipunku harcerskiego oraz sprzętu obozowego i turystycznego.

Już wkrótce w zakładach — podległych CZPO, wykonanych zostanie około 360 tys. harcerskich mundurków chłopięcych i ok. 200 tysięcy mundurków dla dziewcząt.

W ciągu najbliższych miesięcy składnica harcerska przygotuje odpowiednie wyposażenie drużyn na okres letnich obozów. Wyprodukowana zostanie m. in. spora ilość namiotów i sprzętu obozowego.

Harcerze będą mogli zaopatrywać się w mundury, lilijki oraz sprzęt obozowy w kilkudziesięciu specjalnych sklepach centralnej składnicy harcerskiej, które otwarte zostaną wkrótce w różnych punktach kraju oraz w samodzielnych spółdzielniach harcerskich.

Nasser na kolanach!



Oczywiście w meczecie, gdzie wspólnie z królem Saudem (władca Arabii Saudyjskiej na zdjęciu w białej szacie) oddał pokłon Allahowi. Aby dopełnić rytuału musiał w dodatku zdjąć buty.

Kilka miesięcy temu chciałoby go w takiej pozycji oglądać kilku ministrów. Zachodni mężowie stanu przypuszczali, iż wódz egipskich nacjonalistów odbędzie swą Canosę pod presją czołgów izraelskich i samolotów anglo-francuskich. Uparty dyktator nie narzucił jednak włosienicy i nie oddał holdów mocarstwu.

Gorliwie natomiast bije pokłon przed półksiężycem. Król Saud, jak wiemy, jest bardziej wstrętliwym w obrzędzie; co jednak uchodzi ortodoksyjnym królom arabskim, nie uszłoby dyktatorowi Egiptu. Mahometanska gorliwość religijna tego ostatniego go nie może budzić nieczyłej wątpliwości... Dla świata arabskiego sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie.

Fot. CAF

Mgr D. Balasiewicz

ZACZAĆ TRZEBA OD BANKÓW

Oddolna krytyka struktury bankowości uderza w dwa kierunki: — w nieracjonalny podział kompetencji między bankami i w koncepcję „monobanku”. Obecny podział kompetencji między bankami opiera się na klasycznym sformułowaniu rozdziału gospodarki eksploatacyjnej od inwestycyjnej w przedsiębiorstwach, co w praktyce przetłumaczono na konieczność finansowania przez dwa banki poszczególnych jednostek gospodarczych; jeden finansuje gospodarkę eksploatacyjną i konserwacyjno-remontową, drugi finansuje gospodarkę inwestycyjną i kapitalne remonty.

Kontrola finansowych wypłat, a nie urząd

Nikt nie neguje słuszności rozdziału inwestycji od eksploatacji, ale też i nikt nie może zrozumieć, dlaczego ta słuszna zasada dla gospodarki przedsiębiorstw musi rzutować na podział kompetencji między bankami. Taki stan rzeczy nie jest bowiem dogodny ani dla przedsiębiorstwa narażonego na kontaktowanie się z dwoma bankami, ani dla banków pozabawionych możliwości kontroli całości gospodarki przedsiębiorstwa, dla której najistotniejszym problemem jest prawidłowe powiązanie gospodarki inwestycyjnej z gospodarką eksploatacyjną.

Sedno ekonomicznej kontroli bankowej — moim zdaniem — tkwi z jednej strony w skrupulatnej ocenie wpływu inwestycji na koszty eksploatacyjne, z drugiej strony w ocenie prawidłowości rozliczenia kosztów eksploatacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem obciążenia kosztami z tytułu zużycia majątku trwałego, aby zapobiec dekapitalizacji.

Dualizm kontroli wskutek nieracjonalnego podziału kompetencji między bankami stworzył lukę w systemie kontroli bankowej, lukę, przez którą przeciekło wiele milionów społecznych funduszy. Konieczność zmiany podziału kompetencji między bankami jest dla wszystkich jasna i zrozumiała. Różnice poglądów występują w sposobie likwidacji tego nieprawidłowego stanu rzeczy.

Dwie propozycje

Jedną proponuję dalszą likwidację, czy ograniczenie działalności istniejących banków specjalistycznych i przejmowanie czynności przez NBP; drugą natomiast — w nawiązaniu do tradycji bankowości w Polsce — proponuję utworzenie banków branżowych dla obsługi gależy gospodarki narodowej przy jednoczesnym ograniczeniu czynności NBP do spraw emisji pieniądza, obsługi kasowej i kontroli kredytowej całości gospodarki poprzez refinansowanie banków branżowych.

Zwolennicy „monobanku” likwidując zbędny dualizm finansowania jednocześnie nie chcą zlikwidować przyczyny, która ten dualizm zrodziła — centralizmu finansowania eksploatacji przez NBP. W swoim obrazie „monobanku” widzą konieczność powołania rządów resortowych i analizy specyfiki terenowej dla dostosowania do niej profilu pracy oddziałów. Dla uproszczenia przejmowanych przez „monobank” inwestycji proponują zaniechanie podziału kredytów na inwestycyjne i na eksploatacyjne, chociaż nie ustalają sposobu rozkładu spłat tych łącznych kredytów itp.

Frakcja „bankowego centralizmu”

U podstaw koncepcji „monobanku” kładą stwierdzenie, że NBP — stanowiąc jedyne źródło wszelkich kredytów — powinien być jednocześnie jedynym rozdawcą kredytów, aby nie dopuścić do dublowania pracy. Oczywiście, przy założeniu konieczności szczególnej kontroli przez NBP zużycia w jednostkach gospodarczych kredytów uzyskanych z banków branżowych (spowodowane prawdopodobnie brakiem zaufania do kontroli banków branżowych). Wszystkie „monobankowe” propozycje oszczędzają na obniżeniu kosztów i maksymalnym uproszczeniu obsługi kasowej i kredytowej klientów.

Co oznaczałoby w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej utworzenie „monoban-

ku”? Przede wszystkim to, że bardzo ważna dziedzina naszego życia gospodarczego pozostałaby poza nawiasem przemian decentralizacji i demokratyzacji, a rozwój pracy banków zamknięto w okowach nikomu niepotrzebnego centralizmu.

Wydaje się, że lepiej będzie pozostawić różnicowanie aparatu bankowego — nie tyle z racji ewentualnych trudności z „monobankiem” — ile z uwagi na ustawienie prawidłowej wzajemnej kontroli między bankami. Podniosłoby się przy tym poziom ekonomicznej kontroli sprawowanej przez banki nad rozwojem poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Wzajemna kontrola między bankami, to rozwój refinansowania i kontroli ogólnej polityki kredytowej banków branżowych przez NBP.

Samodzielne przedsiębiorstwa — a więc: samodzielne banki

Wzrost ekonomicznej kontroli bankowej, to branżowość aparatu bankowego, a szczególnie kierownictwa banków, które nie byłoby zdolne — przy najlepszych chęciach — faktycznie kierować całością polityki kredytowej „monobanku” oraz prowadzić kontroli finansowej inwestycji i eksploatacji wszystkich branż — stąd też w „monobanku” byłyby znaczne tendencje odśro-

kowe zarządów specjalistycznych.

Zwiększenie ilości stanowisk bezpośredniego kontrolującego — przy wzrastającej ilości decyzji o charakterze indywidualnym i przy coraz większym nasileniu analiz gospodarczych — musiałoby doprowadzić w bankach do kryzysu i do sformalizowania pracy kierownictwa (szczególnie niebezpiecznego).

Usamodzielnianie przedsiębiorstw przekreśliłoby żywot uniwersalnych instrukcji bankowych. Nadchodził czas podejmowania przez kierownictwo oddziałów banku wielostronnie przemyślanej decyzji kredytowej w oparciu o gruntowną znajomość procesów eksploatacyjnych i inwestycyjnych w przedsiębiorstwach. Nadchodził czas pełnej rehabilitacji finansów, kredytu, stopy procentowej w gospodarce narodowej. Kto tego procesu nie widzi, kto go nie rozumie, ten sformułuje wątpliwym argumentem mechanicznych oszczędności w aparacie bankowym, zamiast argumentem oszczędności społecznych w wyniku rozwoju ekonomicznej kontroli i coraz wielostronnego doradzania przedsiębiorstwom i radom robotniczym ze strony banków.

Rolnictwo —

na nieruszony plan

W jakiej gależy gospodarki mamy najwięcej jednostek (Ciąg dalszy na str. 4)

W procesie tworzenia nowego modelu naszej gospodarki, uwzględniającego dążenie prawa wartości, rachunek ekonomiczny, odnowę funkcji kredytu, cen przy decentralizacji zarządzania przedsiębiorstwami społecznymi poważną rolę spełnić muszą banki. Stąd też z każdym dniem ożywia się dyskusja nad reorganizacją bankowości w Polsce i nad treścią ekonomiczną pracy banków.

„Dogaństwo” dotychczasowych reorganizacji banków wyraża się całą gamą dokonanych zmian. W naszym „dorobku” mamy: powołania i likwidacje instytucji bankowych (BGS, BHIK), wiele likwidacji (KKO, FBR, BGK), wiele zmian podziału kompetencji między bankami w obsłudze finansowej jednostek gospodarczych, które wędrowały od banku do banku, mamy też powołanie banków specjalistycznych do finansowania inwestycji (Bank Inwestycyjny i Bank Rolny). Wydawać by się mogło, że po tylu łamańcach reorganizacyjnych ukształtowałyśmy racjonalny obraz w strukturze bankowości i że już nikt o dalszych reorganizacjach nie myśli. Niestety. Twórczość w tej dziedzinie — nie bez racji — rozwija się dalej i to w ramach demokratyzacji życia — oddolnie.

Tłum J. Misiewicz

W. Dudincew

NIE SAMYM CHLEBEM

Duże zainteresowanie w Związku Radzieckim wzbudziła drukowana ostatnio w miesięczniku „Nowyj Mir” powieść W. Dudincewa pt.: „Nie samym chlebem”. Prasa radziecka poświęca wiele miejsca powieści. Recenzenci nie odmawiają co prawda talentu autorowi, jednak samą powieść uważają za jego „kleśkę”, pomawiając Dudincewa o poważne błędy ideologiczne.

Oczywiście „Nie samym chlebem” nie jest arcydziełem, jednak na pewno nie

przypadkowo wywołała tyle zainteresowania. Autor plastycznie przedstawia nam dzieje wynalazcy, walczącego o realizację swego odkrycia z całym zbiurokratyzowanym monopolem urzędniczym, a nawet światem naukowym. Demaskuje on szereg wypaczeń w aparacie państwowym, uważając, że należy stale walczyć o coraz lepsze jego funkcjonowanie.

Niżej przytaczamy fragment powieści, którą zamieścimy w kilku odcinkach.

W pierwszych dniach listopada Dmitrija Aleksiejewicza Łopatkin na przewieziono z więzienia na wewnętrzny dziedziniec znanego już mu jasnozielonego budynku z białymi gzymsami i kolumnami. Samochód zatrzymał się przed skrzyżowaniem, w którym mieścił się trybunał. Aresztowanego poprowadzono korytarzami do sali sądowej, która po ciemnościach przedsiönków wydała mu się niezwykle jasna. Dmitrij Aleksiejewicz ubrany był w to samo szare, pomięte ubranie. Jego głowa ostrzyżona maszynką była biała i obecnie rysowały się po dziecinieśnym kształcie czaszki. Łopatkin usiadł, milcząc powiódł wzrokiem ciemnymi oczyma i ujrzał w pobliżu drzwi siedzącą na krześle Nadzię, która zwróciła się w jego kierunku. W tym momencie rozległy się kroki. Z bocznych drzwi wyszło trzech wojskowych. Sąd zajął swoje miejsce za długim stołem. W środku usiadł stary podpułkownik z gładko rozczesnymi na przedział siwymi włosami i ostrym wyrazem na chudej, starannie ogolonej twarzy. Trzymał się prosto i głowę no sił wysoko. Po obu jego stronach usiedli: tegi kapitan, z lśniąco czarną i lśniąco czarną głową, oraz młody, niski major z dużymi rękami o wystających kościach policzkowych i zwykłych, charakterystycznych rysach rosyjskiego młodzika. Major, gdyby włożył wate w odpowiednie miejsce ubrania tak, jak zrobił to drugi sędzia — kapitan, mógłby nawet wydawać się plecyzstym. Lecz on nie uczynił tego i plecy jego były przygarbione jak u wężycy. Z dala od nich, przy końcu tego samego długiego stołu usadowił się podporucznik, pełniący rolę sekretarza, który zgarbiwszy się i trzymając pióro jak pałeczka między wskazującym a środkowym palcem z miejsca zaczął coś pisać. Przewodniczący złożył rogowe okulary

i ogłosił otwarcie przewodu sądowego. Rozpoczęto badanie oskarżonego: nazwisko, data urodzenia, gdzie... Następnie sędzia zdjął okulary i położył je na odkryte akta sprawy.

— Świadek Maksutenko?

— Obecny z głębi prawie pustej sali rozległ się drżący głos.

— Świadek Drozdowa?

— Jest — odpowiedziała Nadzia.

Sędzia kazał powstać świadkom i ostrzegł ich o odpowiedzialności przed prawem za podanie fałszywych zeznań. Nadzia i Maksutenko podpisawszy listę u sekretarza, nie patrząc na siebie wyszli na korytarz. Nadzia, siedząc w półmroku w ciągu 30—40 minut przysłuchiwała się dalekim niewyraźnym dźwiękom dużego i tajemniczego domu.

W sali w dalszym ciągu toczyła się rozprawa. Przewodniczący zaznajomił oskarżonego o przysługujących mu prawach i zapytał czy pragnie on obrońcę. Dmitrij Aleksiejewicz wzruszył ramionami i odparł, że je go sprawa jest całkiem jasna. Wobec tego wszelką obronę uważa za zbędną. Następnie przewodniczący odsunął od siebie akta sprawy i przeczytał akt oskarżenia, z którego wynikało, że Dmitrij Aleksiejewicz Łopatkin, naczelnik grupy konstrukcyjnej oskarżony jest o udostępnienie wglądu w dokumenty, objęte tajemnicą państwową, osobie nie upoważnionej, o mianowicie Nadziei Siergiejewnie Drozdowej. Łopatkin załatwił jej formalnie pozorny udział przy pracach grupy w charakterze współautorki projektu, na skutek czego dokonał przewinienia karanego takim a takim paragrafem, na podstawie takiej a takiej ustawy.

Skończywszy czytać, przewodniczący kazał wstać Łopatkinowi i zapytał czy przynajmniej on do winy. Dmitrij Aleksiejewicz uparcie wstrząsnął ostrzyżoną głową i odparł:

— Nie, nie przyznaję się.

Proszę powiedzieć sądowi wszystko co wiecie w tej sprawie.

Dmitrij Aleksiejewicz pomilczał chwilę, pomyślał i na koniec zaczął dokładnie opisywać trudności, na jakie napotkał, nieoczekiwanie dla siebie stawiając się wynalazcą. Chciał jeszcze dodać, że systematyczna pomoc okazywana mu przez Nadzię Siergiejewnę w zupełności wystarcza do uznania jej za współautorkę wynalazku.

Przewodniczący delikatnie przerwał jego zeznania.

— Odbiegacie od właściwej sprawy.

— Przeciwnie, pragnę jedynie wprowadzić wysoki sąd w samo jej sedno — sprzeciwił się Dmitrij Aleksiejewicz.

— Odpowiadajcie na pytania. Czy prowadzona przez was praca stanowi tajemnicę państwową?

— Oczywiście, stanowi — odparł Dmitrij Aleksiejewicz, wzruszywszy ramionami.

— O ważności tajemnicy rozgłoszonej przez oskarżonego mówi kopia rozporządzenia ministra, strona 28 — powiedział przewodniczący. Za stołem nastała cisza. Sędziowie jeden po drugim szybko zaczęli przeglądać wskazany dokument.

— Kto był odpowiedzialnym za zachowanie tej tajemnicy? znów zapytał przewodniczący.

— Prawdopodobnie ja...

— Prawdopodobnie? Dokładniej...

— Ja.

— Czy Nadieżda Siergiejewna Drozdowa została dopuszczona do tajemnicy?

— Została.

— Została dopuszczona — dobitnie powtórzył przewodniczący i popatrzył na sekretarza czy zdążył zapisać.

— Kto dopuścił ją do niej? Kto wtajemniczył ją w szczegóły tej pracy?

— Została z nimi obeznana jeszcze przed tajnym opatentowaniem wynalazku.

— Kto powiadomił Drozdową o patencie na tajny wynalazek i zaznajomił ją z późniejszymi zmianami projektu?

— Ja. Przecież była współautorką wynalazku. Mam zezwolenie.

— Dobrze, zaraz ustalimy, czy były podstawy do wydania podobnego zezwolenia.

— Zgoda. Powiedzieć tylko co ujawniłem? Jeśli rozgłosiłem tajemnicę, powinna ona i wam być wiadoma.

— Nie zadawajcie pytań sądowi.

— Dobrze, nie będę. Lecz wnoszę prośbę. Proszę ustalić przez sąd co rozgłosiłem.

(Ciąg dalszy jutro)

Czasy Nelsona minęły...

Angielski wojskowy B. H. Liddell Hart, ceniony w wojskowych kołach zachodniej Europy i USA, ogłosił obecnie pracę, która wywołała poruszenie w Anglii. Ma ona tytuł „Czasy Nelsona minęły”. Hart zastanawia się nad przyczynami chylenia się do upadku imperium kolonialnego Wielkiej Brytanii, analizując jej klęskę w tej dziedzinie i przyczyny oddawania na arenie międzynarodowej jednej pozycji po drugiej.

Jeden z rozdziałów poświęcił autor niepowodzeniu angielskiej kampanii w Egipcie, którą omawia ze stanowiska wojskowego. Anglia, rozpoczynając inwazję w Kanale Sueskim, miała cztery główne cele: utrzymanie tej ważnej drogi w ręku, zabezpieczenie dostaw ropy naftowej, obalenie Nassera i zapobieżenie wpływowi ZSRR. Tymczasem stało się wszystko na odwrót. Kanał został zablokowany, ropa naftowa odcięta, wzmożniła się pozycja Nassera, a Związek Radziecki pozyskał sympatię na Bliskim Wschodzie.

Anglia — stwierdza Hart — popełniła szereg błędów na tury politycznej, gospodarczej i wojskowej. Ze stanowiska wojskowego kampania egipska odniosłaby sukces, gdyby działania Wielkiej Brytanii były szybkie i zaskakujące nieprzyjaciela.

„Najpewniejszym sposobem niedopuszczenia do zablokowania kanału było obsadzenie jego punktów wylotowych i lotnisk przez wojska spadochronowe — pisze dalej autor. — Do tego potrzebna była co najmniej jedna dywizja spadochronowa, a nawet dwie. My zaś posiadamy tylko jedną tego rodzaju brygadę. W Port Saidzie, jedynym punkcie ataku, użyliśmy tylko jednego ba-

talionu (około 500 ludzi). Dwa dalsze bataliony przybyły drogą wodną. Francuzi rzucili do akcji dwukrotnie więcej spadochroniarzy i chcieli wysłać dalszych 1500 żołnierzy, lecz nagłe zawieszenie broni udaremniło ten zamiar.

W dalszym ciągu Hart pisze, że „Anglicy nie mieli należytych punktów oparcia. Cypr leży o 300 km od Port Saidu, ale ma tylko jeden mały port. Malta zaś odległa jest o 1500 km, a więc za daleko dla szybkich ruchów wojsk i również posiada za mało portów dla większych operacji. Libijskie porty byłyby dobre, ale działaliśmy tak ślamazarnie, że Arabowie szybko zorientowali się i zdążyli nam drogę zagrozić. Do przewiezienia wojsk użyliśmy za mało transportowców. Od chwili rozpoczęcia bombardowania minęło 6 dni zanim zdecydowaliśmy się na desant wojsk. Gdy wreszcie wylądowały, lądowanie z morza nastąpiło w 24 godziny później. Egipcjanie zdążyli w tym czasie kanał zablokować, a w ONZ przytłaczająca większość, a wśród niej Amerykanie, potępiła brytyjsko-francuskie akcje. Powstało pytanie, dlaczego popełniliśmy te błędy. Nie chcieliśmy pojsć na ryzyko. Chodziło o jak najmniej szkodliwych ludziach z obawy przed atakami lotniczymi Nassera, a następnie fałszywie pokutującą w Anglii teorią, że rozstrzygnięcie można osiągnąć drogą powietrzną. Główna jednak przyczyna naszego niepowodzenia — pisze w zakończeniu Hart — jest nasz narodowy charakter: powolność. Potrzebna nam była śmiałość, dynamika i bezwzględność, jaką mieliśmy za czasów Nelsona.

Jak się okazuje — cechy te posiada Izrael”. H. B.

SPOTKANIA ze współczesnością

Czytelnik dzisiejszy wciąż jeszcze czeka na dzieła literackie, oddające w sposób najbliższy prawdę obraz współczesności. — Ale zanim różnorodność, niepewna rzalność i „smak” dzisiejszych dni znajdzie swego epika, upytanie jeszcze wiele wody w... tygodnikach literackich. Jak na razie, zadowalamy się tylko cząstkowymi próbami „brania za róg” tej niełatwej i podobno wymagającej czasowego dystansu tematyki.

Największe sukcesy notowane są w dziedzinie małej formy. Reportaż, opowiadanie, nowela, szkic — rodzą się, oczywiście, łatwiej od powieści. I one zresztą (to kwestia talentu!) potrafią rzucić na ekran wcale zgrabne wycinki interesującej taśmy filmowej, nakręconej bez przerwy przez zdolnego operatora — życie.

Czy należą też do nich i opowiadania poznańskiego pisarza i publicysty, a naszego kolegi redakcyjnego — Czesława Michnika, które pod tytułem „Drewniane skrzydła”, ukazywały się świeżo nakładem „Czytelnika”? Czy lektura tego niewielkiego, bo 170 stron liczącego zbioru, może częściowo zaspokoić głód współczesności u Czytelnika?

Siedemnaście swych opowiadań u segregował autor nie według okresu ich powstania, lecz zgodnie z chronologią czasu, w którym umieszczona została ich fabuła. — Pierwsze opowiadanie sięga tematyką do tragicznych dni września 1939, akcja ostatnich dzieł się może przed paru zaledwie laty, chociaż zakreślenie takich ram czasowych jest może niesłuszne. Trafniejszym będzie stwierdzenie, że „Drewniane skrzydła” (debiut wydawniczy autora) mają ambicję utrwalenia „barwy czasu” powojennej dziesiątki lat w Polsce. Ta dokumentacja ich rola polega za sobą dobre i złe skutki. Z jednej strony czujemy w opowiadaniach kawał żywej historii, dotykamy ciepłego krwistego ciała współczesności (gdzieś tam rulanego, gdzieś tam pokrytego wysypką), to jednak z drugiej strony mamy do tej współczesności żal. Jest tak zachłanna, że nie pozwala autorowi na budowanie własnego świata. Gdy przy głowie jest niemal wyłącznie twardy i namacalny konkret, literacka fikcja czuje się jak kłopotliwy. Wydaje mi się, że realizm w literaturze nie polega na wzięciu żywym jakiegoś autentycznego i nadania mu formy beletrystycznej; istota rzeczy leży w takim przetworzeniu realiów i takim operowaniu nimi, by działały one na Czytelnika nie wprost, ale poprzez artystyczny dzieło literackie, którego stały się twórczym.

Wszędzie tam, gdzie autor dał się uwieść wyłącznie mechanicznemu działaniu surowca, choćby najbardziej „prawdziwego”, tam powstały — na szczęście, nieliczne w tym zbiorze — prawie dziennikarskie reportaże „z terenu” („Głód Koczka”, „Kustosz”). Gdy natomiast czerpiemy z realiów warunków i dyktowane jest potrzebami wyraźnie określonej konstrukcji artystycznej, wyniki nie dają długo na siebie czekać. Widzimy to np. w opowiadaniu „Kłotylda”, którego bohaterka niby nowa „siłaczka” naszej epoki, prowadzi w osamotnieniu ciężką i przekraczającą jej siły „orkę na ugorze” społeczno-politycznej ciemnoty. Jeszcze bardziej sugestywny i drgający życiem obraz współczesności zawarł autor w dłuższym tytułowym i najlepszym chyba opowiadaniu — „Drewniane skrzydła”. Świetny rytm i surowe charaktery, umiejętnie ukazanie ścierania się ludzkich namiętności czy subtelna drobiazgowość w podpatrywaniu najdrobniejszych szczegółów życia nie ustępują tu kunsztowi w szkicowaniu tła współczesnego środowiska, na którym rozgrywały się wielkie i małe sprawy zwykłych ludzi.

Wielkość opowiadań przenosi Czytelnika w atmosferę prowincji: małego miasteczka i wsi. Klimat tych środowisk zdaje się Czesław Michnik czuć na tyle dobrze, by mieć prawo umiejscawiać tam swych bohaterów. Niejednemu z piszących mógłby mu pozazdrościć tej wiedzy o „terenach”, jaką znajdujemy na kartkach „Drewnianych skrzydeł”. Przy dalszym konsekwentnym rozwijaniu tych zainteresowań, autor będzie się mógł pokusić o nadanie im jeszcze pełniejszego i trwalszego kształtu.

W takich opowiadaniach, jak: „Sierotka”, „Nowe mieszkanie” czy „Buty”, uderza czytelnika prawda codziennego życia, prostota i niewyszukanosć problemów, a przede wszystkim — wielka serdeczność w spojrzeniu na tzw. świat szarych ludzi. Jest to spojrzenie pełne ciepła i miłości. Czuję się wyraźnie, że ludzi tych autor nie kontempluje na zimno „miedzą szkieletem i okiem”, ale obdarza ich szczerym uczuciem. Ich los, troski, marzenia i radości nie są mu obojętne. Pod przykrywką oszczędnej, surowej, nierzadziej, tak się serce pisarza-humanisty, zaangażowanego w tym, co się dzieje na świecie i w ludzkich sumieniach.

J. MIKOŁAJCZAK



Nie tak dawno „wybrzydzało” się na „Mazowsze”, które, „tracąc swój największy walor — urok świeżości i autentyczności”, przerodziło się w zespół zawodowych baletnic, tancerzy i chórzystów. Nie wiemy, ile w tych zarzutach tkwi prawdy („Mazowsze” po kraju, niestety, nie podróżuje!). Faktem jednak jest, że nad Tamizą polska pieśń ludowa zrobiła rzetelną furorę. Dlatego trzeba wybaczyć utratę „świeżości i autentyczności”, a brać „Mazowsze” takim — jakim ono jest. Rolę popularyzatora polskich pieśni ludowych gra w każdym razie doskonale. Na zdjęciu: „Mazowsze” na próbie w Londynie. Kierownik artystyczny Mira Zimińska-Sygietyńska omawia z dziećmi czekającymi je występ.

Fot. — CAF

Problemy • Polemiki • Dyskusje • Problemy • Polemiki • Dyskusje

Co z „Warszawami”?

W związku z niedawno ogłoszoną wiadomością o wolnej sprzedaży samochodów marki „Warszawa” wielu zwoleńników motoryzacji stawia sobie pytanie — kto otrzyma samochód, czy otrzymanie go będzie równoznaczne z opłaceniem drugiego szeregu pośredników podwyższających niewspółmiernie cenę, tak jak to się dzieło dotychczas przy sprzedaży samochodów II i III kategorii.

Myszę, że nad tym problemem warto się zastanowić i wyciągnąć pewne wnioski.

ZACZAĆ TRZEBA — OD BANKÓW

(Ciąg dalszy ze str. 3)

gospodarczych i w jakiej gałęzi występuje najtrudniejsza specyfika produkcji? Odpowiedź jest jasna: w rolnictwie.

Mit „monobanku” nie może nikomu przysłonić faktów, że w znacznej ilości powiatów na terenie naszego kraju przeważa rolnictwo i tym samym struktura czynności operacyjno-kasowych wielu oddziałów NBP ma charakter rolniczy. W tej sytuacji dla najliczniejszej grupy jednostek gospodarczych, o najtrudniejszej specyfice i o największych potrzebach kredytowych — konieczne jest powołanie banku branżowego rolnictwa na bazie Banku Rolnego i jego placówek w każdym powiecie.

Z perspektywy 3 lat — wyraźnie widać, że likwidacja oddziałów powiatowych Banku Rolnego w roku 1953 była błędem, który teraz stał się oczywisty dla wielu działaczy gospodarczych rolnictwa. Stąd też — Zjazd Spółdzielców Produkcji podjął uchwałę (już zrealizowaną) o przeniesieniu całości obsługi finansowej spółdzielni produkcyjnych do Banku Rolnego, a szereg komisiarzy narodowych i partyjno-rządowych — projektu powołanie banku branżowego rolnictwa.

Łatwość organizacji

Utworzenie banku dla rolnictwa nie jest problemem ani ludzi, których nie potrzeba angażować, bo faktycznie pracują, ani lokalowym, gdyż praca NBP i BR w terenie odbywa się pod jednym dachem, ani znacznych dodatkowych kosztów — poza ewentualnymi drobnymi przesunięciami lokalowymi. Cechą istotną tych przesunąć powinno być wnikliwe podsumowanie dotychczasowych doświadczeń pracowników finansujących oddzielnie rolnictwo i oddolne ustalanie prostych form kredytowania oraz kontroli bankowej rolnictwa, następnie wzmoczenie inwesty-

Nikom nie trzeba przecież mówić, jak u nas przedstawiają się sprawy motoryzacji i 5 tysięcy „Warszaw”, które mają być sprzedane na wolnym rynku w bież. roku — sprawy nie rozwiąza. Ilość ta jest kroplą w morzu zapotrzebowań na samochody.

W takim razie kto powinien w pierwszym rzędzie utrzymać „Warszawę”?

Wiemy, jak katastrofalny stan panuje w komunikacji miejskiej. Chodzi mi głównie tutaj o taksówki. Wiele na ten temat poświęcono papie-

ru, a stan, jaki panował dotychczas, w ogóle nie zmienił się na lepsze a może i uległ pogorszeniu. Wiemy, że wiele taksówek jeżdżących po naszych miastach nadaje się wyłącznie na złom i tylko dzięki czarodziejskim kombinacjom ich właścicieli potrafi jako tako stać na nogach.

Moim zdaniem pierwsze partie „Warszaw” powinny właśnie zasilić szeregi taksówek: jest to ważny problem, zwłaszcza dla Poznania, przed zbliżającym się okresem wielkiej międzynarodowej imprezy, jaką są Targi Poznańskie, a pośmiewiska, na jakie wystawialiśmy naszą komunikację, dłużej chyba nie warto tolerować.

Stąd wniosek do ojców naszego miasta i Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług m. Poznania, któremu podle gają poznańskie taksówki, ażeby nie czekając robili usilne starania o otrzymanie pewnej partii samochodów, tak, aby jeszcze przed Targami, Poznań mógł się poszczycić nowymi taksówkami, a sprawa jest pilna i nie cierpiąca zwłoki.

Jednak jest tutaj druga sprawa: przecież nie każdy z taksówkarzy dysponuje zaraz sumą 70.000 złotych i w najbliższym czasie nie zdoła jej wykombinować, w tym wypadku z pomocą powinny przyjść banki w postaci udzielania pożyczek w takiej samej formie w jakiej obecnie otrzymuje je rzemiosło.

Z. DUTKIEWICZ

SZKODA, ŻE TAK PÓŹNO...

Nakręciłem numer telefonu KS „Olimpia” i poprosiłem ją do aparatu.

— Proszę pani, czy mogę się z panią spotkać na piwalski?

— Gdzie? Na piwalski?

Była bardzo zdziwiona. Okażało się, że nazywa się rzeczywiście Szulcówna, lecz z pywaniem nie ma nic wspólnego. Ja zaś, zamiast do KS Olimpia zadzwoniłem omyłkowo pod inny numer.

Rad nie rad musiałem, wczesnym rankiem pójść na piwalski, gdzie codziennie trenuje. Właśnie pilnie ćwiczyła sprinty, a trener i współtwórca jej sukcesów — Kurnatowski skrupulatnie mierzył czas każdej pędziści. Po gratulowałem Szulcównie nowego rekordu Polski (1:06,8). O resztę nie potrzebowałem pytać, gdyż Krysia zaczęła sama mówić.

Wynik ten nie jest dla mnie niespodzianką, gdyż trener Kurnatowski od dawna przygotowywał mnie „na rekord”. Duże szanse na poprawienie starego wyniku miałam podczas ostatnich mistrzostw Polski. Płynęło mi się wtedy znakomicie, jednak źle wykonany nawrót spowodował, że

próba skończyła się niepowodzeniem.

— Czy w niedzielę stojąc na słupku startowym myślała pani o bicu rekordu?

— Raczej nie. Od dłuższego czasu nie miałam możliwości startu. Nie organizowano żadnych zawodów. (Och, ta reorganizacja!) i nie wiedziałam



Krysia Szulcówna

szą sosną. Dział potrzebny — wiemy, że drzewa dębowe nie mamy za wiele. Robotnicy są dumni ze swej fabryki. Ale...

Dawniejszy właściciel był na miejscu. Można się było z nim — podobno — jakoś dogadać. Po wojnie właścicielem stało się ludowe państwo, a więc robotnicy. Dla robotników orzechowskich jednak faktycznym właścicielem fabryki była daleka Warszawa.

Produkcja wprawdzie rośnie, ale jednocześnie dzieje się rzeczy, które, pośrednio, ją hamowały. Nie mogło być inaczej.

Ilustruje to na przykład sprawa Kołodzińskiego.

Kołodziński nie jest młodzieńcem. Już w roku 1931 był od działowym majstrzem u Bystrzyckiego. Należał do grupy „starych pracowników”. Długie lata upłynęły, zanim stał się dobrym fachowcem. Ta fachowość — to była rzecz, którą najbardziej cenili, to był sens jego życia. Sens, zdobywany z trudem, powolutku. Po wojnie natomiast nastąpiła moda na nowych ludzi. Ci nowi nie zawsze szczylic się fachowością. Wielu wypłynęło dlatego, że umieli dobrze gardłować na zebraniach. Doszło do tego, że starego majstra zdegradowano.

Czy dziwicie się, że kiedy Kołodziński porównywał lata Bystrzyckiego z okresem wojennym, wypadał rachunek pełen gorzkości? Nie tylko jego rachunek był taki. W rozumieniu wielu robotników orzechowskich, Warszawa, PKPG, ministerstwo — było instytucją taką jak Bystrzycki, tylko że bardziej odległą, bardziej głuchą na potrzeby robotników. Bystrzycki przynajmniej nie mówił, że właścicielami fabryki są robotnicy.

W Orzechowie pracuje również Wawrzyniak. Przez osiem lat nie zarabiał więcej niż 400 złotych. Nigdy nie otrzymał premii. Ma rodzinę, jeżeli wiazał koniec z końcem, to tylko dlatego, że grywał na trąbce na weselach...

Wawrzyniak przecinał deski na taśmowkach. Dostawał waskie deski, te boczne, które od padały z traka. Mógł z nich wyjąć dwa, najwyżej trzy pasma. Natomiast brygada młodzieżowa otrzymywała deski szerokie, z których można było ciąć w tym samym czasie cztery i więcej pasm. Brygada młodzieżowa przekraczała plany i otrzymywała premie. Wawrzyniak miał opinię bume lanta.

Tak było.

Przyjechałem do Orzechowa na uroczystość utworzenia pierwszej w dziejach zakładu rady robotniczej. Powstała niedawno — po Październiku. Postanowiono, żeby wybrać jednego delegata na 20 ludzi. Prezydium wyłoniło radę, a tomiast przewodniczącego — całą załogę. Olbrzymią większość głosów został nim inżynier Józef Kościelniak. Rodzinę ma koło Jarocina, w Bor ku, w Orzechowie mieszka „na kawalerce”.

Właśnie on opowiadał mi o projektach działalności rady. On również przewodniczył jej pierwszemu zebraniu.

Zebranie było bardzo burzliwe. Mówiono o przeszłości. Tej niedawnej. Mówił Kołodziński i Wawrzyniak. Padły ciężkie słowa: krzywdą szpiegomania...

Ale jednocześnie ten sam Kołodziński powiedział na zakończenie: „Musimy być cierpliwi i dobre pracować, a na pewno będzie nam lepiej. Z próżnego i Salomona nie należy”.

„Rada robotnicza to nie bity ro skarg, tylko nasza izba ustawodawcza. Niektórzy mówią, że teraz to już nikogo z administracji czy majstra nie musi słuchać. Rada będzie bronić pracowników, ale pracownicy muszą podporządkować się radzie. Porządek musi być...” — dowodził Władysław Rybaczuk.

Magazynier Szczepański i inżynier Zebrowski zgłosili wiele wniosków, zmierzających do lepszej i tańszej produkcji, do zmniejszenia biurokracji, do obniżki kosztów własnych. Stachowski zwracał uwagę na to, że w przeszłości — często mimo najlepszych chęci, nie wiele można było zrobić. Teraz los zakładów zależy od robotników. Dość już krytyki, trzeba myśleć o dniu jutrzejszym...

Myszę, że takie zebranie nie mogło obejść się bez obrachunków z dniem wczorajszym. Długo tłumione rozgorzczenie i gniew — zerwały tamy milczenia. Ale ludzie patrzyli nie tylko w przeszłość. Poczuli się gospodarzami.

I to jest chyba najcenniejsze.

Dziś już nie Październik. Od krytyki robotnicy Orzechowa przechodzą do trudniejszych wprawdzie, lecz bardziej owocnych zadań. W imię tego, by w Orzechowie pracowało się lepiej i owocniej. Przysięga rady, którą w imieniu całej załogi składał nikt inny jak właściciel Kołodziński, miała znaczenie podwójne. Z jednej strony oznaczała rehabilitację ludzi w przeszłości krzywdzonych i odsuwanych, a z drugiej — zrozumienie odpowiedzialności, jaką bierze na siebie rada i cała załoga.

Z tego, co mi opowiadał sympatyczny i powszechnie lubiany inżynier Kościelniak, zapisałem maczkiem dwie kartki wyrwane z zeszytu. Rada już załatwiła nabołą sprawę ekwiwalentu za pranie odzieży robotniczej. Ale trzeba jeszcze uzgodnić system plac i premii. Dotychczas zbyt często premie otrzymywali pracownicy administracji ze szkoda tych, którzy wypracowywali obniżkę kosztów własnych, tj. robotników i personelu technicznego. Podobnie było z podziałem funduszu zakładowego. Trzeba także zająć się budownictwem mieszkaniowym, pomóc robotnikom w uzyskaniu kredytów na ten cel. Wiele można zrobić systemem gospodarczym. Warto ruszyć produkcję uboczną — przecież z odpadków drzewnych niewielkim nakładem pracy można poważnie wzbogacić fundusz przeznaczony na potrzeby załogi. Tysiąc i jedna sprawa czeka na radę robotniczą — zwłaszcza, że rzeczywiście „z próżnego i Salomona nie należy”.

Rada robotnicza Orzechowskich Zakładów Przemysłu Sklejek im. Gen. Sikorskiego — bo taką nazwę przybrała obecnie orzechowska fabryka — będzie miała — już ma — pełne ręce niełatwej roboty. Uzyskała jednak rzecz najważniejszą — zaufanie i poparcie załogi.

Orzechowska fabryka wkroczyła już w nowy, naprawdę nowy rok. Dalsze losy zależą w głównej mierze już nie tyle od Warszawy ile od Orzechowa. Od rady i całej załogi zależą, by ani Kołodziński, ani Wawrzyniak, ani nikt inny nie myślał o swej pracy ze smutkiem i gorczy. Fabryka nie należy przecież do „para Bystrzyckiego”; nie władają nią też urzędy w odległej Warszawie. Jest wspólnym dobrem, którego przyszłość będą kształtować — i już kształtują — ci, którzy w niej pracują.

J. B.

P. S. Kołodziński jest obecnie brygadystą.

Rozmawiał: W. Ofierski

Pracownicy poszukiwani

Budowniczego wzgl. technika budowlanego z uprawnieniami na stanowisko kierownika technicznego spółdzielni poszukujemy zaraz. Podania wraz z życiorysem kierować należy pod adresem: Spółdzielnia Pracy „Budowa”, Srem, pl. 20 Października 6. K399

Palacza do kotłów wysokopiętnych, palacza do c. o., pomocnika palacza i tapicera zatrudni zaraz Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12. Warunki płacy do omówienia w ref. kadr szpitala. K405

Magazyniera branży metalowej z dłuższą praktyką przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Armatury Poznań, Koronarska 10. 2106g

Oborowego z kwalifikacjami wraz z obsadą pracowników do obsługi 40 sztuk krów, przyjmie natychmiast dyrekcja Zespołu PGR Kórnik w Kórniku. Warunki mieszkaniowe zapewnione. 2159g

Tokarzy kwalifikowanych zatrudnią Zakłady Produkcji Części Zapasowych w Poznaniu, ul. Chudoby 20. 2305g

Technika budowlanego z kwalifikacjami poszukujemy natychmiast PGR Zespół Gałowo. Wynagrodzenie wg uchwały dla budownictwa. Mieszkanie zapewnione, stacja kolejowa Szamotuły, 1,5 km od siedziby zespołu. K418

Praca

Przedstawicieli przyjmujących zamówienia na portrety przyjmą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2163g.

Pomocnik szewski potrzebny zaraz. Antoni Domański, Poznań - Luboń, przy dworcu, skład. 2287g

Dwóch fryzjerów potrzebnych. Poznań, Głogowska 84. 1881g

2 uczeni ślusarskich przyjmą. Warsztat mechaniczny - Gosiński, Poznań - Rataje, Serafitek 2, przy Wioślarskiej. 1891g

Modystki poza dom, dobre sily potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1893g.

Pomoc domowa do dzieci potrzebna. Poznań, Koscielnia 6 m. 2. 1898g

Pracownicy szewskie na stałe. Poznań, Sikorskiego 34 (warsztat). 1809g

Rękawiczki z trykotu jedwabnego oddam do szycia w dom. Warunek własna maszyna rękawicznicza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1920g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, Poplińskich 4 m. 2. 1926g

Ucznia lub uczennicę w naukę krawiectwa przyjmą. Romaszewski, Poznań, Opalenicka 66. 1927g

Poszukuję solidnego przedstawiciela do zbierania za mówień na portrety. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1933g.

Pomocnica i uczennica do krawiectwa damskiego po trzebne zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 17. 1941g

Krawcowa do szycia fartuchów damskich, gospodarczych potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1968g.

Dochodząca uczelwa pomoc domowa do malżeństwa z dzieckiem potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 25 - Apteka (przy kasie). 1972g

W dniu 25 stycznia 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, śp.

Stanisław Kube

W Zmarłym straciłmy ofiarnego, wzorowego i sumiennego współpracownika. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 29 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O naszej stracie zawiadamiają

Zarząd Rada Nadzorcza Pracownicy Spółdzielni Pracy Wzrobów Papierniczych „Zespół” Poznań K441

W dniu 27 stycznia 1957 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój nigdy niezapomniany mąż, nasz nade wszystko ukochany tatus, brat i wuj, śp.

Józef Mayer

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godzinie 10 z domu żałoby w Mosinie.

W nieutulonym smutku pogrążona żona, córki i rodźina

Mosina, Murowana Goślina, Poznań. 2425g

W styczniu 1957 zginął śmiercią tragiczną mój nigdy niezapomniany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i szwagier, śp.

Marian Cielewicz

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W nieutulonym smutku pogrążeni żona, dzieci, wnuczek i rodzina

Poznań, Kościelna 28, Nowy Targ, Swarzędz. 2458g

BLOKI STALOWE

jednokrażkowe — obciążenie robocze 12,5 — 16 i 20 ton

POSIADAJĄ DO UPŁYNNIENIA

Polskie Linie Oceaniczne

Gdynia, ul. 10 Lutego 24. K379

KUPIMY FILTRY cylindryczne

„Seitz” do winiarni poj. od 15—100 ltr. Oferty z podaniem ceny kierować: Spółdzielnia Inwalidów „Warta” Srem, Mickiewicza 11. 1973g

WAL KORBOWY od ciagnika „Normag-Kapitan” zakupimy natychmiast Zgłoszenia: Poznań, tel. 503-14, od godz. 7 do 9. 1949g

Maszynę do szycia kupię. Poznań - Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 1910g

Kupię motor 8 KM na ropę lub benzynę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1916g.

Kupię gwintowniki o wymiarach 0,5, 0,75 mm. Dobrze zapłacić. Poznań, Koscielnia 1 m. 15. 1918g

Kupimy nowe motocykle „Awo”, „Ira”, „Jawa”, BMW lub „Iz”. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1952g.

Kupię samochód osobowy w dobrym stanie, ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1969g.

Maszyny introligatorskie i narzędzia kupię. Oferty: Lompe, Poznań, Ratajczaka 37 m. 19. 1974g

Łódzkę domową elektryczną kupię. Poznań, tel. 38-13. 1978g

Motocykl nowy, najchętniej niejeżdżony i w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1991g.

Kupię perełki różnokolorowe do klipsów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2001g.

Samochód małodziałowy do remontu, najchętniej „Piat” spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2002g.

Dyferencjał kompletny do samochodu osobowego „Opel Super” kupię. Lewandowski, Poznań, Cybulskiego 6. 1929g

Kupię samochód osobowy DKW — 700. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1944g.

Łózczo metalowe, dziecięce z siatką — kupię. Poznań, 27 Grudnia 4 m. 8. 1950g

Planino lub fortepian kupię. Poznań, Koscielnia 2a m. 26. 2079g

Rurki stalowe przekroju od 28—30 mm a grubości ścianki 1,2 lub 1,5 mm, nowe lub odpady kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12284p.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej matki, śp.

Edwardy Bednarowicz

odprawiona zostanie msza św. żałobna 31 stycznia 1957 o godz. 8.15 w kościele Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry, o czym zawiadamiają synowie

1340g

W dniu 25 stycznia 1957 zmarł śp.

Roman Jasiczak

W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika i cenionego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Rada Zakładowa Pracownicy Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej w Poznaniu 2355g

W dniu 28 stycznia 1957 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., śp.

Maria Kotecka

moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona, nasza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż, córki, zięciowie i wnuki

Poznań, Grunwaldzka 25 m. 1. 2472g

Pom. Spółdzielnia Rzemieślnicza Mechaników POZNAŃ, ul. Wielka 21 WYKONUJE WSZELKIE PRACE

tokarskie
frezerskie
szlifierskie
heblarskie
kotłarskie
blacharskie
wyoblarskie
modelarskie
rytownicze

ślusarskie
kowalskie
wulkanizacyjne
galwanizacyjne
chromowanie
piaskowanie
spawanie elektr.
cynowanie kotł.
lakiernictwo sam.

Naprawa maszyn biurowych i konserwacja sprzętu p.-pożarniczego na województwo poznańskie i zielonogórskie.

Telefony: 45-73, 519-70, 45-57

K393

Pokoju z kuchnią samodzielnego poszukuję, dysponuję dużym komfortowym pokojem z przynależnymi łóżkami (możliwość szybkiego objęcia drugiego pokoju). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1801g.

Pilnie poszukuję mieszkania do remontu lub wyremontowanego. Warunki do omówienia. Poznań, Sikorskiego 3/4, m. 34. 1809g

Spokojny pan poszukuje pokoju umiarkowanego zaraz. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1826g.

Krawiec poszukuje pokoju. Dzielnica obojętna. Poznań, tel. 644-21. 1840g

W Szczecinie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, centralne ogrzewanie, samodzielną łazienką, ogrzewanie, telefon na podłogę w Poznaniu. Poznań, Podkomorska 22 m. 2 (Pogodno). 1844g

Zamienię pokój komfortowy 30 m² z umeblowaniem, kuchnią, łazienką i przynależnościami, w willi (Jeżyce) przy przystanku tramwajowym (centralne ogrzewanie, telefon) na podłogę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1850g.

Małżeństwo bezdzietne pragnie dziecko na własne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1863g.

Maturzystka pracująca poszukuje pokoju umiarkowanego lub wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1869g.

Student poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1872g.

Poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1873g.

Warsztat na cichy przemysł poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1884g.

Przyjdźmy inżynier szuka niekierującego pokoju 2—3 razy miesięcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1887g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, na 2 pokoje z kuchnią i łazienką, dysponuję 1 pokojem w śródmieściu. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 1890g.

2—3 pokoje z kuchnią, łazienką. Poważnych refleksantów do wspólnej budowy 12—15-mieszkaniowego domu, w tym 2 lokale handlowe poszukuję. Indywidualna własność mieszkań zatwierdzona notarialnie. Parcela uzbudowana (Za-za-za) przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1892g.

Poszukuję 3 lub 1 pokoju z kuchnią, dysponuję 1 pokojem w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1894g.

Lokal 20 m² cichy przemysł oddaję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1902g.

Zamienię 3 pokoje komfortowe samodzielne z telefonem w śródmieściu, na 4-pokojowe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1903g.

Poszukuję do remontu lub wykończenia mieszkania 4-pokojowego, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1904g.

Zamienię 1 1/2 pokoju komfortowego ze wspólną kuchnią w centrum, na 1 1/2 niezależnie 2 pokoje samodzielne z wygodami. Ewentualny remont przeprowadzę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1911g.

Zamienię 2 pokoje o powierzchni 27 m² z centralnym ogrzewaniem na 1 pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1930g.

2 garaże dla osobówek oraz 2 garaże dla ciężarówek oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1937g.

HYDROFORY

(automaty wodociągowe — zbiorniki stojące o pojemności 750 i 1 000 litrów)

do zasilania wodą obiektów nie podłączonych do miejskiej sieci wodociągowej

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

instytucjom, szpitalom, spółdzielniom produkcyjnym i rolnikom

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Poznań, ul. Marcelesińska 17/19.

Sekcja Zbytu, tel. 634-51, 634-52. K336

Nieruchomości

Kamienice, domy nandlowe, wille, domki jednorodzinne, parcele oraz gospodarstwa rolne poleca — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 482g

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuje: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 121g

Kamienice — pierwszorzędną budowa (Słowackiego) idealną połowę 125 tys. zł. Kamienice ze składowi (Czerwonej Armii) idealną połowę 100 tys. zł. Kamienice 1/4 części (Różana) 55 000 zł sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 1832g

Parcele willowe, 1000 m², dobra ziemia, piękne położenie, blisko Poznania, po 12 000 zł sprzedam. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 2040g

Kupię parcelę w Poznaniu z dogodną komunikacją. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2256g.

Kamienice, wille, domki jednorodzinne, parcele, go gospodarstwa poleca — poszukuje: Gorohski, Poznań, Swierczewskiego 11. 2303g

Kupię gospodarstwo z dobrą ziemią i budynkami, lub wille, dom jednorodzinny w Poznaniu, cena obojętna, względnie dom handlowy z sklepem, możliwość rzemieślniczej, lecz niekoniecznej. Szczepaniak, Krotoszyński, Kobylińska 6. 12052p

Plac w centrum Poznania zabudowany (dwa domki murowane i dwie duże szopy) nadające się do uruchomienia warsztatu ruchomego. Oferty Biuro Ogłoszeń, „Prasa”, Gdańsk pod „905”. K380

Parcela dowolna budowa 1000 m², opiotowana, z drzewkami, altana (Dębica) 70 000 zł, 1 400 m² (Juniakowa) 33 000 zł, 1 250 m² (Juniakowa) 17 000 zł; wiele innych sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 1833g

Willę czteropokojową, nie wykończoną, względnie wille dwumieszkaniową, komfortową, przy tramwaju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2280g.

Gospodarstwo 40 ha bez inwentarza, blisko miasta przy szosie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 12283p.

Kamienice z oficynami, dwa składy, w tym rzemieślniczy, połowa 100 000 zł. Willa dwumieszkaniowa, dom gospodarzy dwupokojowy, wolny, 3080 m² ogrodu, blisko tramwaju 130 000 zł. Gospodarstwo 148-morgowe, dom 5-pokojowy, zabudowaniami (po wiat Wągrowiec) 220 000 zł sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 2225g

Kawaler z wyższym wykształceniem, zapozna pania kresowiankę, do lat 30 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1837g.

Trzech panów na stanowiskach, z braku znajomości pragną zapoznać się z paniami w wieku do 28 lat w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1888g.

Panna lat 37, krawcowa, sympatyczna, pozna pana samotnego, szlachetnego serca, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1906g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty od godz. 14.30. Za dzień ogłoszeń redakcji: nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kaszyńskiego w Poznaniu. K-12

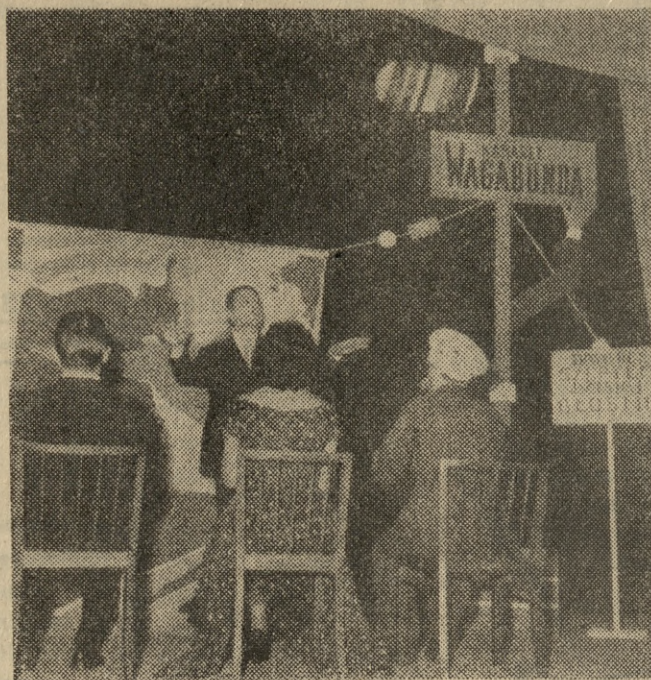
PZG - Wschód przed MTP

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne - Wschód myślał już o zbliżających się XXVI MTP. Tak więc projektuje się odnowienie 9 restauracji, między innymi: „Klubowej”, „Swojskiej”, „Polonii”, „Kujawianki” i „Tatarskiej”. Tuż przed Targami zamierza się także udostępnić publiczności ogródek przy „Arkadii”, obejmujący około 200 miejsc konsumpcyjnych.

Warto dodać, że obecnie opracowuje się zestawy potraw przeznaczonych dla gości zagranicznych. I jeszcze jedna innowacja. Dotychczas wiele kłopotów przysparzała pracownikom PZG spółdzielnia zajmująca się praniem obrusów i kurtek kelnerskich. Już wkrótce PZG uruchomi na Górczynie własną pralnię i trudności te przejdą chyba do historii.

(ak)

WAGABUNDA w Poznaniu



Metoda przerabiania kategorii

Czytelnik ma rację!

— Przecież to granda — usłyszałem w słuchawce. Zajmijcie się... Napiszcie...

Jeszcze kilka pytań i sprawa była jasna.

... Dom Mody przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu. Przy długich stołach ci sami krawcy co dotychczas, tylko na oknie wystawowym rzuca się w oczy przemalowana tabliczka: Zakład specjalny kategorii S, zamiast I, jak dotychczas.

Na ścianie cennik ze zmianami oczywiście i znacząco podwyższonymi cenami. Właśnie o te ceny burzą się czytelnik, telefonujący do redakcji:

— Krawcy o tych samych kwalifikacjach co dotych-

Informujemy...

„Zielony Semafor” zaprasza na dyskusję pt. „Literatura a życie społeczne”, która odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 18 w Klubie Kolejarza, ulica Marchlewskiego 144 (obok WSE).

Słowo wstępne wygłosi dr Halina Pańczykówna.

Elementarny kurs fotografii rozpocznie się w dniu 7 lutego o godzinie 19, w lokalu Polskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ulicy Paderewskiego 7. Kurs będzie ilustrowany licznymi przezręczkami i pokazami.

Zapisy należy składać w środy od 18 do 19 w lokalu PTF.

Dzisiaj o godzinie 18 w lokalach Komendy Miasta Związku Harcerstwa Polskiego przy ulicy Kościuszki 80a, odbędzie się zebranie byłych członków orkiestry oraz sympatyków V Hufca ZHP im. ks. Józefa Poniatowskiego.

Znów Akademia Handlowa?

Wniosek przywrócenia Wyższej Szkoły Ekonomicznej nazwy „Akademia Handlowa” przedłożony już został Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Ponieważ rektor tej uczelni, prof. dr Józef Górski, powołany został w tych dniach na członka Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, należy oczekiwać, iż wniosek poznańskiej uczelni znajdzie odpowiednie poparcie w Warszawie, tym bardziej, że uczelnia, o której mowa, rozszerza swą działalność.

Z początkiem przyszłego roku akademickiego otwarty zostanie nowy Wydział Ogólny-Ekonomiczny, na który w ograniczonej liczbie przyjmowani będą najzdolniejsi kandydaci. Nowy Wydział będzie miał na celu przygotowanie kadry ekonomistów o szerokiej wiedzy teoretycznej. Na Wydziale Handlu wprowadzony zostanie profil wykształcenia ekonomiczno-handlowego, zapewniający absolwentom duże szanse w życiu.

Wśród wykładowców WSE podjęli ponownie swe funkcje prof. dr Edward Taylor oraz z-ca prof. dr Józef Rzośka. Prof. Taylor prowadzi w br. jedynie seminarium z ekonomii politycznej i to magistrów dla studentów III i IV roku oraz doktorskie dla pomocniczych pracowników nauki. Prof. Rzośka kieruje pracami eksternistów z zakresu gospodarki przedsiębiorstw i kończy poważniejszą pracę naukową.

(th)

Ze sportu

Po pięciu tygodniach...

Po pięcioletniej przerwie pięcioletni zespół klas ruszył w całym kraju do generalnego ataku. W ubiegłą niedzielę boks królował na wszystkich ringach. Ligowcy rozpoczęli finisz.

Tym zagadnieniem żyje m.in. poznańska Warta wraz z wielką rzeszą sympatyków. Pogromcy mistrza Polski — CWKS, pięcioletni szczeciński Pogoni, po ciężkiej przeprawie w Wartę, zdołali, dzięki wynikowi — 10:10, wywieźć jeden punkt, który zapewnia im w tej chwili pozostanie w ekstraklasie. Mimo dobrej postawy „zielonych” w ostatnich meczach, widoki na utrzymanie się wśród pierwszoligowców są znikome, nawet — gdyby dwa pozostałe spotkania Warciarze wygrali. Trudno bowiem przypuszczać, by zespół szczeciński pozostał dwa pojedynki przegrał. A więc nadal opinia sportowa trzymana jest w napięciu. Co będzie?

Kaliska Proсна, jakkolwiek musiała różnicą małych punktów, oddać drugie miejsce w tabeli Gwardii (Gdańsk), pokonała na własnym ringu, w pięknym stylu Gwardzi-

stów ze stolicy — 13:7. Najbardziej porywającą walkę stoczył w wadze średniej Ponant z Waliakiem, który tylko, dzięki rutynie, odniósł minimalne zwycięstwo. Kallszanie nie dali jednak za wygraną. Musimy zająć stołek wicemistrzowski — oto ich dewiza. Zależać to będzie od wyników pozostałych dwóch spotkań.

A oto pozostałe wyniki niedzieli i układ w tabeli:

CWKS (W-wa) — Sparta (Bielsko) 12:8
Gwardia (Gdańsk) — CWKS (Bydgoszcz) 15:5

TABELA

1. CWKS (W-wa)	12	19	143:97
2. Gwardia (Gd.)	12	14	122:118
3. Proсна	12	14	118:122
4. Sparta (Bielsko)	12	13	143:97
5. Pogoń	12	11	113:127

Ze zmiennym szczęściem

Nienajlepiej wiedzie się wielkopolskim koszykarzom w rozgrywkach mistrzowskich III ligi. Oto wyniki ostatniej niedzieli:

MĘŻCZYZNI

AZS (Wrocław) — Polonia (Leszno) 49:45
Kolejarz (Rąbicz) — LZS (Krosno Odrz.) 85:82
Stal (Z. Góra) — Sparta (Poznań) 53:41
Stal (Wrocław) — Zieloni (Zielona Góra) 53:54

KOBIETY

Zieloni (Z. Góra) — AZS (Wrocław) 32:65
...pomyślnie w siatkówce
AZS (Poznań) — Zieloni (Z. Góra) 3:1
Zryw (Poznań) — Stal (Z. Góra) 3:1
Zryw (Poznań) — Zieloni (Zielona Góra) 3:2
AZS (Poznań) — Stal (Zielona Góra) 3:0

KLASA A MĘŻCZYZN

Kolejarz (Rąbicz) — LZS (Międzybóże) 3:0
--

TELEGRAFICZNYM

ZE ŚWIATA:

- W meczu tenisa stołowego, rozegranym w Pardubicach, reprezentacja CSR pokonała Szwecję 9:1.
- Zajmująca III miejsce w tabeli Ligi jugosłowiańskiej drużyna piłkarska Dynamo - Zagrzeb pokonała w Essen miejscową drużynę Rotweiss 3:1 (1:0).
- Zachodnio-niemiecka drużyna piłkarska Schwarzweiss Essen przegrała w towarzyskim spotkaniu z II-ligowym zespołem angielskim Swansea Town 1:5.
- Międzynarodowe spotkanie rugby pomiędzy Irlandią i Francją zakończyło się zwycięstwem Irlandii 11:6.
- Na mistrzostwach saneczkarskich świata w Davos z Polaków najlepiej wypadły kobiety oraz dwójki. Gorgoniówna zajęła 7 miejsce, w dwójkach para polska Gorgoniówna — Pędrak znalazła się również na siódmej pozycji.
- W miejscowości Le Locle w konkursie skoków narciarskich Polacy zajęli drugie i trzecie miejsce za Szwajcarem Daescherelem. Drugi był Furman (skoki 58,5 i 62,5) z notą 220,5 pkt., a trzeci Tajner (61 i 63 m) z notą 219 pkt.
- Dwa zwycięstwa odnieśli hokeiści NRB w Garmisch-Partenkirchen nad Włochami. Pierwsza drużyna pokonała reprezentację Włoch 4:1, a w meczu drużyn rezerwowych Niemcy wygrali 5:2.

Z KRAJU:

- I liga hokejowa: Pomorzanie Toruń — KTH Krynica 1:3; CWKS W-wa — Podhale Nowy Targ 11:4.
- Piłka ręczna: Do finału mistrzostw Polski w Hali zakwalifikowały się: Sparta Katowice, Związek rymnicki Krak., Kuźnia Racibórz i Gwardia Gdańsk.
- Pływanie: Rozegrane spotkanie towarzyskie pomiędzy Olimpiadą P-ii i Stezą Wrocław zakończyły się wynikiem remisowym 78:78. Pionem tych zawodów był rekord Polski Szułcówny na dystansie 100 m st. dow. — 1:06,8 min. oraz bardzo dobry czas Józefa Lutomskiego na 100 m st. grzb. 1:07,4 min.
- Szermierka: Zwycięzcami dorocznego turnieju ZS Start zostali: Floret mężczyźni Rydz (Stal Katowice), szabla Szymajder CWKS W-wa, floret kobiet Julito, Gwardia Katowice.

Spotkanie z telewizją

Pod tym tytułem odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ulicy Ratajczaka 39, wieczór o telewizji.

Prelegentem będzie red. Jerzy Hofmann z Polskiego Radia, który omówi rozwój telewizji w kraju i zagranicą. Po prelekcji odbędzie się dyskusja. Prelekcja będzie zilustrowana ciekawym filmem kolorowym pt. „Ekran życia”.

Bilety wstępu do nabycia w Klubie MPiK w godz. 10-20.

6. Gwardia (W-wa)	12	9	105:124
7. CWKS (Bydg.)	12	8	110:130
8. Warta	12	8	105:135

Przejdźmy do II ligi, w której Wielkopolska żywo obserwuje — zmagania trzech reprezentantów: Budowlanych, Włóknarzy z Kalisza i AZS.

Według wszelkich przypuszczeń, ewentualny spadek Warty (oby on nie nastąpił!), wynagrodzą kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa Budowlani. Po ostatniej wygranej nad łódzką Gwardią — 12:8, umocniła oni swoją pozycję w tabeli grupy III. Włóknarze, mimo „ucieczki” Grzela do Prosmu, utrzymują się jeszcze w środku tabeli, choć niespodziewanie wysoko przegrali z gdańską Stalą — 4:16.

Akademicy pauzowali. Ich pozycja jest silnie zagrożona spadkiem. A może ambitnej dziesiątce mgr. Kowalskiego uśmiechnie się los? — Zobaczymy...

Pozostałe wyniki, uzyskane w II lidze, są następujące: Wisła — Pafawag — 0:20 w.o., Concordia — Motor — 10:10, Stal (Radom) — Gwardia (Opole) — 9:9, Cracovia — Gedania — 8:12, Stal (Stalowa Wola) — Gedania — 8:12. W meczu o wejście do II ligi: Stal (Świdnik) — Włóknarz (Pabianice) — 20:0. — Oto tabela III grupy II ligi:

1. Budowlani (P.)	10	17	127:73
2. Budowlani (W-wa)	10	13	106:94
3. Stal (Gdańsk)	10	11	116:84
4. Włóknarz (Kal.)	11	10	107:111
5. Gwardia (Łódź)	10	8	94:104
6. Stal (St. Wola)	11	8	104:116
7. Sparta	10	5	64:136

Niedzielne pojedynki, zwłaszcza pierwszo- i drugoligowców, mają jednak jeszcze pewien ważny aspekt. Walki stanowią dla naszej czołówki przygotowanie do najbliższych spotkań międzypaństwowych. Nasze pięści zmierzają się z reprezentacjami NRB w Dortmundzie, z ZSRR we Wrocławiu i stolicy Białorusi — Mińsku.

Boks polski, po nieudanej wyprawie do Australii, stoi przed wielką próbą.

(p)

Teatry

OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna”; POLSKI — g. 19 „Wieczór trzech króli”; NOWY — g. 19 „Szkoła kobiet”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; LALKI — 1 AKTORA — g. 11 „O pieku, co chciał być szczotką” i „Jas i Małgosia”.

Kina

APOLLO — g. 14-20 „Julietta” (franc.); BAŁTYK — g. 10.30, 14.30 i 18.30 „Czerwone i czarne” (franc., 18 l.); MUZA — g. 10-14 „Wczasy z aniołem” (czeski), 16-20 „Pan inspektor przy sędzi” (ang.); RIALTO — g. 9 i 10.30 „Wielkie polowanie” oraz dodatek pt.: „Symulanci”, 12-20 „Do ostatniej kropli krwi” (radziecki); WARTA — g. 10, 11.30, 13 i 14.30 „Ekran życia” (dok.), 16 i 18 „Zaloga” (polski); Targowe — g. 16.30 „Irena, do domu!” (polski), 19.30 „Czerwone i czarne” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Królowa balu” (radz.); Piast — g. 17 i 19 „Wyprawa w przeszłość” (czeski); ZNIEZ (Zabikowo) — g. 19 „Nasz dyrektor” (rumuński, 12 l.); Fotoplastikon — g. 10-22 „Rzym starożytny”.

Wystawy

Lokal PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wystawa Fotografii Artystycznej.

Odczyty

Sala 17 UAM (al. Stalingradzka) 10 o godz. 18 kolejny wykład w ramach historii sztuki pt.: „Muzyka Renesansu”. Prelekcję wygłosi mgr Włodzisław Kamiński.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

15.10 — suity rozrywkowe na ork.; 15.30 — aud. dla dzieci; 16.20 — koncert rozrywkowy; 16.50 — porady praktyczne dla kobiet; 17 — zespoły samotulskie; 17.30 — utwory wirtuozowskie; 17.50 — aud. z cyklu: „Słynne chóry chłopięce”; 18.35 muzyka i aktualności; 19 — kronika kulturalna; 19.25 — muz. taneczna; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — piosenki radzieckie; 20.45 — retransmisja koncertu symfonicznego p. d. J. Krenza; 21.40 — felieton; 21.50 — d. c. koncertu symfonicznego; 22.20 — trzy opowiadania E. Hemingwaya; 22.50 — muz. taneczna; 23.10 — czego chętnie słucha my.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.15, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnia:

Szpital Miejski im. Struśa (chirurgia i internia) ul. Walki Młodych 7 — tel. 90-56. Apteki: Debiec, Osiedle Robotnicze, Blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3 i Główna 53. Poradnia Przeciwalkoholowa (al. Marcinkowskiego 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8-20.

Oddawna oczekiwany w Poznaniu rewelacyjny Kabalet Literacki „Wagabunda” po sukcesach w kraju i zagranicą, przyjeżdża do Poznania i wystąpi w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w dniach: 3 lutego br. o godzinie 15, 17.30 i 20 oraz 4 i 5 lutego o godzinie 17.30 i 20.

Wykonawcami świetnych tekstów oraz skeczy Tuwima, Żaluckiego, Brzezińskiego, Bystrzyckiej, Kerna i Oseki będą: Maria Koterbska, Lidia Wysocka, Karol Szpalski, Kazimierz Pawłowski, Janusz Oseka i Wiesław Michnikowski. Bilety do nabycia w placówkach „Orbisu”.

Na górnym zdjęciu: Pawłowski w roli przewodniczącego zebrania; u dołu: Lidia Wysocka i W. Michnikowski.



Stare Nowe-Miasto

O działalności Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania ucieliśmy sobie krótką pogawędkę z prezesem Ignacym Kaczmarskim, który jest jedynym z żyjących założycieli tego Towarzystwa.

— Tow. Miłośników Miasta Poznania, skupiające obecnie około 150 członków — stwierdza nasz rozmówca — powstało w 1922 roku z inicjatywy prezydenta Ratajskiego. Zasadniczy cel na-

szej działalności, to opieka nad zabytkami Poznania. Ponadto interesują nas wszelkie zagadnienia związane z życiem stolicy Wielkopolski.

— Największe osiągnięcia?

— Chyba zorganizowanie konkursu na architektoniczne rozwiązanie budowy wieży Katedry. Prócz tego dzięki interwencji Towarzystwa z Sali Królewskiej w Ratuszu zniknął szpecący wystrój powszechnie znany jako „Zołog”.

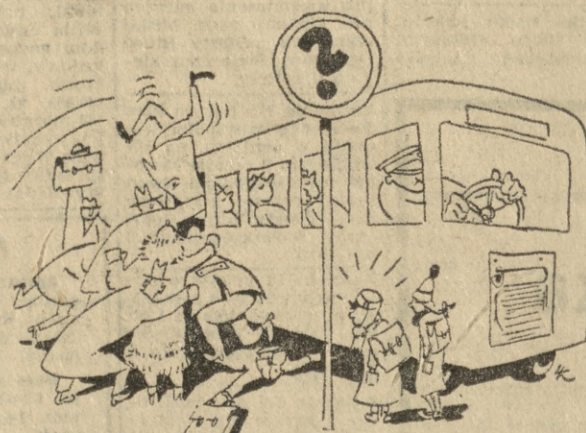
— Postulaty, projekty?

— Dążymy do zmiany nazw niektórych dzielnic naszego miasta. Na przykład Stare Miasto, Grunwald i Nowe Miasto to nazwy nie związane z tradycją i sprzeczne z zasadami logiki. Przecież dzielnicę określaną nazwą Nowego Miasta otrzymała przywilej lokalizacyjny wcześniejszy niż... Stare Miasto!

Towarzystwo zamierza również rozpocząć „walkę” o przywrócenie samorządu miejskiego. Chodzi o to, by wszelkie instytucje znajdujące się w Poznaniu podlegały władzom miejskim. Niewątpliwie taka zmiana — kończy nasz rozmówca — miała by dodatni wpływ na wszystkie dziedziny życia w stolicy Wielkopolski. (ak)

O czym donoszą nasi czytelnicy z Podolan

Motto: „Podobno w Holandii dzieci mają wszędzie pierwszeństwo”.



— Kasiu „furej”! to autobus nie dla dzieci!
Rys.: H. Kacprzyński